

Bolesław Bierut pozdrawia hutników polskich w dniu ich święta

Cena 20 gr. Oplata pocztowa uliszczoną ryczałtem

EXPRESS

ILUSTROWANY

Nr 112 (3289) | WTOREK, 12 MAJA 1953 ROKU | ROK VIII

Droży Towarzysze!
W dniu Waszego Święta, Dniu Hutnika, przesyłam Wam w imieniu Partii Rządu i moim własnym serdeczne pozdrowienia.

Dzięki Waszym wysiłkom i braterskiej pomocy Związku Radzieckiego hutnictwo polskie rozwija się pomyślnie i szybko, w tempie możliwym do osiągnięcia jedynie w warunkach gospodarki socjalistycznej. Zbudowaliście nowe i nowoczesne wielkie piece, nowe piece martenowskie, potężne walcownie, nowe zakłady metalurgiczne cynku i miedzi, wznosimy wielką hutę stali w Częstochowie i gigant polskiej metalurgii, chlubę narodu polskiego — Nową Huta.

Wasz ofiarny trud daje miliony ton stali, pomnaża siły i bogactwa naszej Ojczyzny — Polski Ludowej, służy sprawie pokoju.

Cały naród polski wysoko ceni i szanuje Waszą ofiarną pracę, ożywioną duchem szlachetnego współzawodnicstwa socjalistycznego.

Kraj nasz potrzebuje z roku na rok coraz więcej metali. Dalsze lata planu 6-letniego przewidują potężny rozwój hutnictwa żelaznego i metali nieżelaznych. Przed hutnikami stoją nowe, zaszczytne zadania. Partia i Rząd wie, że hutnicy polscy zadania te wypełnią z honorem.

Dziękując Wam za Waszą pracę, życzę Wam, Towarzysze Hutnicy, dalszych sukcesów w walce o rozwój wielkiej i nowoczesnej polskiej metalurgii — podstawowego ognia naszej gospodarki narodowej.

(—) BOLESŁAW BIERUT

Otwarcie uniwersytetu marksizmu-leninizmu

W Łodzi odbyło się w dniu 11 bm. uroczyste otwarcie wieczorowego uniwersytetu marksizmu-leninizmu.

Po przemówieniu sekretarza Komitetu Łódzkiego PZPR Stanisława Siewierskiego, uczestnicy uroczystości wysłuchali wykładu inauguracyjnego na temat: „Marksizm-leninizm — niezwykły oręż klasy robotniczej” wygłoszonego przez Bolesława Drukię, kierownika katedry historii Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego przy 2-letniej szkole KC PZPR.

Wieczorowy uniwersytet marksizmu-leninizmu w Łodzi liczy 140 słuchaczy, rekrutujących się spośród inteligencji technicznej oraz aktywu społecznego i gospodarczego.

Narada przedstawicieli prasy i literatów w Nowej Hucie

KRAKÓW. — 11 bm. odbyła się w kombinacie Nowa Huta ogólnopolska narada redaktorów naczelnych i czołowych współpracowników prasy polskiej oraz literatów.

W naradzie, która poświęcona była omówieniu zadań prasy polskiej w związku z uchwałą Prezydium Rządu w sprawie zapewnienia terminowego i kompleksowego uruchomienia pierwszego etapu budowy kombinatu Nowa Huta — wziął udział minister Hutnictwa Żemajtis, kierownik Wydziału Prasy i Wydawnictw KC PZPR Staszewski oraz kierownicy budowy kombinatu i miasta Nowa Huta.

W tym samym dniu przedstawiciele prasy i literaci zwiedzili kombinat i miasto Nowa Huta.

III Wojewódzka Konferencja PZPR obradowała w Łodzi

W dniach 9 i 10 maja br., w sali Międzywojewódzkiej Szkoły PZPR w Łodzi obradowała III Wojewódzka Konferencja Partyjna, w której udział wzięli delegaci, reprezentujący organizacje partyjne wszystkich powiatów i miast wydzielonych woj. łódzkiego.

Na obrady przybyli: zastępca członka Biura Politycznego KC PZPR, sekretarz KC PZPR ob. Władysław Dworakowski oraz zastępca kierownika Wydziału Przemysłu Lekkiego KC PZPR — ob. Stanisław Pilawka.

Obrady zagał I sekretarz KW PZPR — ob. Karol Bąkowski, podkreślając w swym przemówieniu olbrzymie znaczenie konferencji w życiu organizacji partyjnej woj. łódzkiego.

Przewodniczącym konferencji została jednogłośnie wybrana ob. Helena Ratajczyk — I sekretarz KM PZPR w Pabianicach.

Protest rządu PRL wobec Włoch

W dniu 11 maja br. wiceminister Spraw Zagranicznych S. Wierbłowski przyjął ambasadora Włoch w Warszawie p. Guarnaschelli i złożył na jego ręce protest rządu polskiego z powodu otwarcia w dniu 6 maja br. w Rzymie oszczerczej wystawy, opartej na świadomości sfalszowanych danych, skierowanej m. in. przeciwko Polsce, żądając jednocześnie zamknięcia wystawy.

Otwarcia tej wystawy w Rzymie dokonał podsekretarz stanu we włoskim prezydium rady ministrów p. Tupini.

Jednocześnie w swoim demarche wiceminister Wierbłowski nawiązał do swojego oświadczenia z dnia 6 maja br., w którym przekazał ambasadorowi Włoch p. Guarnaschelli zdziwienie i niezadowolenie rządu polskiego z powodu wygłoszonych przez włoskiego prezesa rady ministrów i ministra spraw zagranicznych p. De Gasperi przemówień, w których zaatakował on zachodnie granice Polski.

Mao Tse-tung na koncercie „Mazowsza”

PEKIN. — Agencja Nowych Chin donosi, że na koncercie państwowego zespołu pieśni i tańca „Mazowsze”, który odbył się w czasie przyjazdu w ministerstwie kultury Chińskiej Republiki Ludowej dnia 9 bm., obecny był przewodniczący Centralnego Rządu Ludowego — Mao Tse-tung.

Przed rozpoczęciem koncertu Mao Tse-tung przyjął kierownika zespołu Andrzeja Panufnika i wybitnych członków zespołu „Mazowsze”. Gościom polskim towarzyszył ambasador PRL w Pekinie Stanisław Kiryluk.

Wykonawców koncertu obdarzono długotrwałymi, gorącymi oklaskami.



Na zdjęciu: Królak z młodą entuzjastką kolarstwa Bogusem Wolnorem z NRD

CAF — fot. Zygm. Wdowiński

Na trasie WYSCIGU POKOJU

Królak pierwszy we Wrocławiu

Wspaniała jazda Polaków przynosi podwójne zwycięstwo na IX etapie

Szczegóły na str. 4

Nowa próba zamachu na konstytucję

Na drodze do faszyzmu

Reakcyjne zamierzenia Mayera godzą w interesy narodu francuskiego

PARYŻ. — Jak wynika z doniesień prasy paryskiej, rząd francuski postanowił podjąć szereg kroków w celu zmniejszenia deficytu budżetowego, który wynosi obecnie 804 miliardy franków.

Przewiduje się m. in. zmniejszenie wydatków budżetowych o 75 miliardów franków oraz zwiększenie dochodów budżetu o 25 miliardów.

Agencja „France Presse” pisze, że „oszczędności w sumie 75 miliardów franków mają być uzyskane w drodze ograniczenia wydatków państwowych na niektóre cywilne galezie gospodarki, a zwłaszcza na kolejniwo — oraz przez zmniejszenie wydatków na cele wojskowe. Przewiduje się zwiększenie niektórych podatków pośrednich.

Rząd postanowił również zamknąć „drugorzędne” linie kolejowe, co — jak podkreśla dziennik „Humanite” — pociągnie za sobą wzrost bezrobocia.

Omawiając w specjalnym artykule oświadczenie Mayera złożone na bankiecie w „republikańskim Komitecie handlu i przemysłu”, „Humanite” pisze, że premier zażądał „rozszerzenia pełnomocnictw” władzy wykonawczej.

Zakomunikował on, że w dniu 12 bm. rząd zgłosi w parlamencie projekt ustawy w sprawie reformy konstytucyjnej i administracyjnej. Projekt reformy konstytucyjnej przewiduje przyznanie rządowi prawa przewidywania sesji Zgromadzenia Narodowego, uproszczenia procedury udzielania rządowi wotum zaufania, rozszerzenia praw Rady Republiki oraz automatyczne pozbawienie deputowanych nietykalności poselskiej w okresie między sesjami parlamentu.

„Humanite” stwierdza w związku z tym, że przyczyną trudności, które kraj przeżywa, nie jest konstytucja, lecz uprawiana przez koła rządzące burżuazji francuskiej polityka wojny i podporządkowania kraju miliardom amerykańskim.

Wszystko dla planu!

I znów uczyniliśmy nowy krok naprzód. Pierwszą dekadę maja mamy już poza sobą. Wkraczaliśmy w nią, mając w sercach i w pamięci świeże jeszcze obrazy wspaniałego entuzjazmu mas które tysiącami zobowiązaniami manifestowały na 1-Majowych Wartach swój patriotyzm i cześć dla ludowej ojczyzny.

Wspaniały czyn 1-Majowy przyniósł w rezultacie przedterminowe wykonanie zadań produkcyjnych w wielu zakładach naszego socjalistycznego przemysłu, między innymi w zakładach podległych CZPB-Północ.

Dalście tkacze majstrowie i przadki państwu tysiące kilogramów i setki tysięcy metrów ponadplanowej produkcji. Zaszczytną pracą swoją dołożyliście jeszcze jedną cegiełkę do wciąż rosnącego gmachu, coraz to piękniejszej i bogatszej Polski.

Jest rzeczą konieczną, sprawą honoru każdego, aby wspaniałe te osiągnięcia jeszcze pogłębić i utrwalić w naszej pracy. Wszędzie tam, gdzie istnieją braki, gdzie tkwią niewykorzystane rezerwy no-

winniśmy zwrócić nasze oczy i wysiłki ze szczególną uwagą. Tam zaś, gdzie błędy i zaniedbania zostały już zwalczane, ugruntowywać wciąż to nasze zwycięstwo.

W pierwszej dekadzie tego miesiąca zakład podległy CZPB-Północ osiągnęły znaczne nadwyżki we wszystkich trzech rodzajach przedziału. I tak w średnioprzedniej uzyskano 101,4 proc. planu, w cienkoprodnej 103,1 proc., zaś w odpadkowej 102,9 proc. Natomiast w tkalnictwie, jak dotąd, plan został wykonany zaledwie w 99,96 proc.

Wynik taki świadczy, iż nie wszędzie jeszcze sprawa rytmiczności produkcji dotarła do każdego stanowiska roboczego do każdego tkacza i majstra. Są teraz takie zakłady, jak np. Zakład C ZPB im. Stalina, gdzie karty produkcyjne „Mój plan” przetrzymywane są przez biuro o-brachunkowe i do maszyn docierają nieregularnie. Jasne, że taki styl pracy utrudnia tkaczom samokontrolę, nie alarmuje na czas o zaniedbaniach.

Jest rzeczą niezmiernie ważną, aby w okresie naj-

bliższych dni tkalnie uczyniły wszystko dla podniesienia wydajności pracy dla szybszej realizacji planów.

Odnosi się to również i do innych oddziałów produkcyjnych, które pamiętając sukcesy kwietnia, powinny nieustannie dążyć do podnoszenia swych wyników w pracy.

Obok bowiem produkcyjnych zakładów, jak ZPB im. Marchlewskiego, Dubois, Zakład B ZPB im. Stalina, Dzierżyńskiego czy Armii Ludowej są i takie, które nie wykonują planu, jak ZPB im. I Dyzwija, Kunickiego, Luksembura. Walter czy Zakład C ZPB im. Stalina.

Pogłębiając wciąż i wzbogacając doświadczenia zdobyte w czasie Warty 1-Majowych, realizując wskazania naszego ukochanego nauczyciela i wodza Bolesława Bieruta, który na VIII Plenum wskazał jako jedno ze źródeł powodzenia w pracy rytmiczne wykonywanie codziennych zadań — oraz stałe rozszerzanie ruchu współzawodnicztwa — uczynmy wszystko na co nas stać, aby plan maja został wykonany z honorem. (w)

Rozmowy w Panmundżonie

Taktykę odwlekania rokowań stosuje strona amerykańska w odpowiedzi na propozycje gen. Nam Ira

PEKIN. — Agencja Nowych Chin ogłosiła następujący komunikat koreański - chińskiej delegacji rozejmowej na temat przebiegu obrad w Panmundżonie w dniu 11 maja br.

W dniu 11 maja przewodniczący delegacji koreańskiej - chińskiej, generał Nam Ir złożył w odpowiedzi na pytania postawione 10 maja przez delegację strony przeciwnej oświadczenie, w którym stwierdził m. in.

Na posiedzeniu z 10 maja strona Włoch zadawała szereg pytań dotyczących konkretnych szczegółów. Nie ulega wątpliwości, że niektóre pytania łatwo można będzie wyjaśnić w drodze kon-

sultacji po osiągnięciu porozumienia na temat zagadnień zasadniczych.

Niektóre pytania w istocie rzeczy nie wymagają w ogóle wyjaśnień. Jesteśmy zdania, że delegacja obu stron nie powinna tracić energii na zastanawianie się nad szczegółami. Przeciwnie, powinny one osiągnąć jak najszybciej porozumienie w kwestiach zasadniczych i doprowadzić do rozejmu w Korei.

W dniu 7 maja strona nasza wysunęła zawierającą 8 punktów propozycję i udzieliła wyczerpujących wyjaśnień na temat tej propozycji. Uważamy, że nie ma żadnych podstaw do odrzucania porozumienia w kwestiach zasadniczych, wyłożonych w naszych propozycjach.

Komunikat delegacji koreańsko-chińskiej podkreśla dalej, że delegacja drugiej strony ogłosiła wysuwania nieuzasadnionego twierdzenia, że konferencja polityczna na wyższym szczeblu nie będzie mogła rozstrzygnąć sprawy jeńców wojennych, którzy będą się jeszcze znajdować pod opieką komisji państw neutralnych po upływie czterech miesięcy wysunęła nowe zastrzeżenie utrzymując, że ten czteromiesięczny okres jest rzekomo zbyt długi.

Gen. Nam Ir przypomniał, że delegacja koreańsko-chińska zgodziła się już na zredukowanie tego okresu z 6 do 4 miesięcy i podkreślił, że strona koreańsko-chińska uważa, iż okres ten jest całkowicie odpowiedni.

Następne posiedzenie delegacji obu stron odbędzie się 12 maja o godz. 11 przed południem.

Oświadczenie premiera Nagiba

MOSKWA. — Agencja TASS donosi z Kajru:

Dziennik opublikował przemówienie premiera Nagiba, wygłoszone w dniu 10 maja na uroczystości poświęconej pamięci żołnierzy poległych w czasie wojny palestyńskiej.

Mówiąc o rokowańach w sprawie swakuści wojsk angielskich ze strefy Kanalu Sueskiego, Nagib oświadczył: „Postanowiliśmy nie odstąpić od naszej drogi. Rozpocznemy rokowania wiedząc dokładnie, czego chcemy i zamierzaliśmy zakomunikować to w sposób krótki, jasny i kategoryczny, aby druga strona zrozumiała, że nie zgodzimy się na targi”.

Nagib wezwał Egipcjan do jedności i oświadczył: „Jesteśmy u progu wielkiej batalii. Musimy być gotowi do wielkiej, świętej wojny”.



■ RZYM. — Dziennik „Osservatore Romano” donosi, że „kongregacja sw. Oficium” pozbawiła godności kapłan-skiej księdza Andree Gagero.

Jak wiadomo, Gagero już od dłuższego czasu prowadzi aktywną kampanię w obronie pokoju. Władze kościelne nie jednokrotnie usiłowały zmusić go w drodze zastraszania do przewartania walki o pokój. Gagero nie dał się jednak zastraszyć i nieustannie odrzucał te próby władz kościelnych.

■ NOWY JORK. — Jak donosi prasa brazylijska, wlew rzeki Amazonki który rokrocznie wyrządza olbrzymie szkody wielu tysiącom mieszkańców, przybrał w roku bieżącym katastrofalne rozmiary.

Wody które wystąpiły z brzegów, za-topiły olbrzymie obszary.

■ BERLIN. — Agencja ADN donosi, że 10 bm w Teatrze Państwowym w Dreźnie odbyła się uroczystość nadania znakomitemu pisarzowi dunskiemu, nie-złomnemu bojownikowi o pokój, demokracji i socjalizm, Martinowi Andersenowi Naxó obywatelstwa honorowego miasta Drezna.

■ LONDYN. — Agencja Reutersa donosi z Kajru że w dniu 11 maja przybył tam sekretarz stanu USA, John Foster Dulles.

Towarzyszy mu szef tzw. „urzędu zapewnienia wzajemnego bezpieczeństwa” Stassen oraz cały sztab ekspertów.

Z obrad Zjazdu inżynierów i techników przemysłu włókienniczego

Przyrzekają wzmocnić wysiłki

w walce o przedterminowe wykonanie swych zadań

Co dała ankieta „Dziennika Łódzkiego”?

Wydarzeniem dużej miary był VII Walny Zjazd Delegatów Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Przemysłu Włókienniczego, który odbył się w Łodzi w ub. niedzielę. Zjazd ten, oprócz omówienia całorocznej pracy Stowarzyszenia, miał także na celu dokonanie oceny prowadzonej od dwóch miesięcy przez redakcję „Dziennika Łódzkiego” ankiety: „Jak stosuje w mojej pracy wskazania Bolesława Bieruta z narady aktywu górników”.

W pięknie udekorowanej sali, za ukwieconym stołem Prezydium Zjazdu zasiadli: minister Przemysłu Lekkiego — ob. Stawiński, delegat Wydziału Przemysłu Lekkiego KC PZPR — ob. Barłoga, sekretarz KŁ PZPR — ob. Lewandowski, przewodniczący ZG Zw. Włóknarzy, poseł na Sejm PRL — ob. Krzywański i in.

W obszernej dyskusji nad sprawozdaniem ustępującego Zarządu Stowarzyszenia poruszono wiele ważnych momentów, zarówno osiągnięć jak i błędów popełnianych w dotychczasowej pracy.

Niewątpliwym sukcesem jest sprawnie przeprowadzana, systematyczna akcja odczytowo-szkoleniowa, chociaż nie wszystkie ośrodki mogą się poszczycić równymi wynikami. Do gorszych pod tym względem należą oddziały Stowarzyszenia w Częstochowie, Zielonej Górze i Sosnowcu. Duże zasługi trzeba przypisać poszczególnym sekcjom w walce o oszczędność paliwa, postęp techniczny i usprawnienie remontów parków maszynowych.

Niedostateczne jest jeszcze dotąd powiązanie personelu technicznego — inżynierskiego z organizacjami związkowymi i partyjnymi w wielu zakładach pracy. Ten problem jest w tej chwili na dobrej drodze do całkowitego rozwiązania. Tworzenie kół zakładowych Stowarzyszenia przyczyni się do bezpośredniego powiązania personelu technicznego — inżynierskiego z zakładem pracy, jego zagadnieniami i bolączkami.

W dyskusji padły również cenne głosy domagające się zwiększenia opieki nad szkoleniem kadr kandydatów na stopień inżyniera. Zwrócono też uwagę na zbyt małe, w wielu wypadkach, zainteresowanie członków Stowarzyszenia fabrycznymi Klubami Techniki i Racjonalizacji.

Zabierając głos, minister Stawiński wytknął szereg błędów Stowarzyszenia, z których na pierwszym miejscu należałoby postawić zbyt słabe powiązanie Zarządu z szeregowymi członkami Stowarzyszenia z ich bolączkami i trudnościami w pracy.

Ciekawą była druga część obrad poświęcona omówieniu ankiety „Dziennika Łódzkiego”.

Ankieta ta, miała na celu zwrócenie uwagi inteligencji technicznej na fakt, że wskazania Bolesława Bieruta na naradzie aktywu górniczego dotyczą również całej naszej gospodarki, a więc i przemysłu włókienniczego. Z wypowiedzi dyskusyjantów wynikało, iż w wielu wypadkach ankieta spełniła rolę mobi-

lizującą w przełamywaniu trudności rozmaitych zakładów pracy.

I tak np. poseł inż. Urbańczyk stwierdził m. in.:

„... ankieta „Dziennika Łódzkiego” i zwołana w zakładach im. Stalina — Zakład „B” — z tej intencji narada per sonelu inżyniersko-technicznego, przyczyniła się do dokładnego przeanalizowania zagadnień produkcyjnych w zakładzie i pomoże usunąć w przyszłości wiele braków i niedociągnięć”.

Podobnych wypowiedzi padło kilka na naradzie. Z głosów w dyskusji wynikało także, iż ankieta pobudziła inteligencję techniczną do podejmowania zobowiązań i zgłaszania wniosków racjonalizatorskich.

nasze RADY

K.D. Z ŁODZI: Pracownikowi młodocianemu (do 16 lat) przysługuje po półrocznej pracy 2-tygodniowy urlop wypoczynkowy, niezależnie zaś od tego po przepracowaniu pełnego roku ma on prawo do miesięcznego urlopu wypoczynkowego. Młodociani zaś w wieku 16 — 18 lat, po przepracowaniu 6 miesięcy, korzystają z 7-dniowego urlopu wypoczynkowego, a ponadto — po rocznej pracy z 14-dniowego urlopu (Dz. Ustaw nr 21 z 1952 r. i nr 13 z 1953 r.).

Odpowiadamy:

TROSKLIWA MATKA: Technikum Garbarskie mieści się w Radomiu przy ul. Śniadeckich 5. Przyjmowani są kandydaci po 7 kl. szkoły podstawowej oraz po zdaniu egzaminu wstępnego. Nauka trwa 4 lata. Technikum posiada dla zamiejscowych internat.

W tym roku możemy zwiedzać grotę tatrzańską

W nadchodzącym letnim sezonie turystycznym po raz pierwszy udostępnione będą turystom jaskinie tatrzańskie, a przede wszystkim w Dolinie Kościeliskiej grotę „Mroźna” i „Mietusia”. Grotę „Mietusia” jest najgłębszą z dotychczas znanych grot tatrzańskich. Głębokość jej wynosi około 200 m.

W uchwalonym pod koniec obrad apelu do wszystkich stowarzyszeń zrzeszonych w Naczelnej Organizacji Technicznej czytamy m. in.:

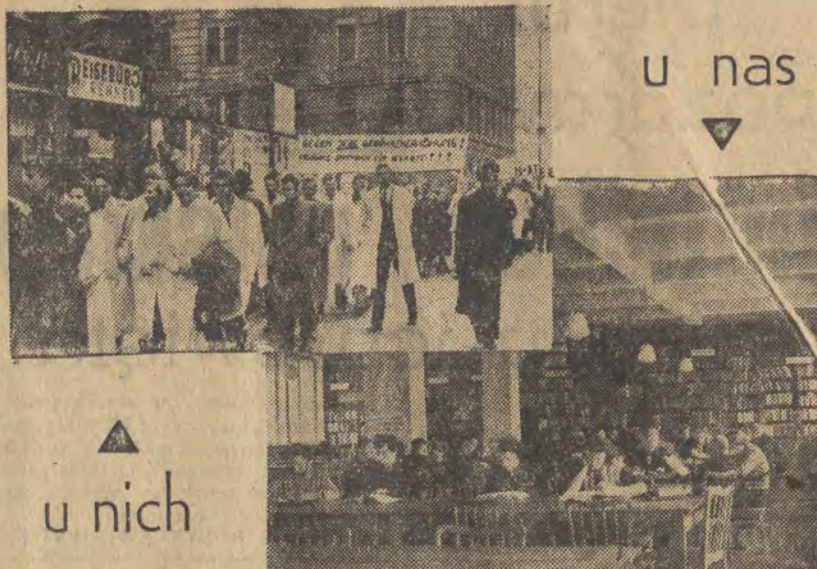
Przemówienie Towarzysza Bolesława Bieruta, wygłoszone na spotkaniu z aktywnym partyjnym i gospodarczym przemysłu węglowego, to nowy ważny oręż w walce o przedterminowe wykonanie zadań do całej inteligencji technicznej. Jesteśmy oficerami wielkiej bitwy o socjalizm. Przed nami twarde walki o wykonanie Programu Frontu Narodowego. Codziennie wykonując plan, damy wyraz swej najgłębszej miłości do Polski Ludowej i jej Wodza — Bolesława Bieruta.

Drogowskazem w naszych staraniach o pełne wykorzystanie posiadanych rezerw, w naszej walce o rytmiczność produkcji, o przedterminowe zrealizowanie zadań czwartego roku planu 6-letniego, niech będą nam zawsze i na każdym miejscu jego cenne wskazania, że:

„Plan — to prawo niezłomne państwa budującego socjalizm. Wykonanie zadań planowych — to najwyższy obowiązek każdego robotnika, technika, inżyniera, kierownika. Obowiązek ten musi utrwalić się w świadomości każdego z nas jako prawo, którego nie wolno łamać”.

Oświata

u nas



u nich

W krajach kapitalistycznych młodzież robotnicza i chłopska nie ma możliwości studiowania. Młodzież, która znalazła się na studiach, musi niejednokrotnie z powodu wygórowanych opłat na wyższych uczelniach rezygnować z dalszej nauki. Ci oto studenci wiedzący demonstrują przeciwko podwyższaniu opłat na wyższych uczelniach.

Młodzież robotnicza i chłopska otoczona jest troskliwą opieką ze strony państwa. Ma ona zagwarantowany dostęp do wszelkiego typu wyższych uczelni i wspaniałe warunki nauki. Na zdjęciu — czytelnia Biblioteki Uniwersyteckiej w Toruniu.

Fot. CAF

Tylko tak, a nie na opak:

normy i płace

powinny zwiększać aktywność produkcyjną robotników

W „Trybunie Ludu” z dnia 10 maja br. ukazał się artykuł przewodniczącego CRZZ — Wiktora Kłosiewicza „O uporządkowaniu systemu plac i norm”. Autor artykułu stwierdza, że nasza klasa robotnicza, żywnie zainteresowana w rozwoju sił wytwórczych, zwiększa stale wydajność swej pracy.

Tempo wzrostu wydajności pracy — czytamy w artykule — jest u nas duże, przewyższa wskaźniki założone w planie 6-letnim. Jednakże mimo to przemysł socjalistyczny nie daje przewidzianego planem wzrostu akumulacji, co bezpośrednio uderza w naszą gospodarkę narodową, w najważniejsze interesy mas pracujących.

Jakie są główne tego przyczyny? Przede wszystkim niejednokrotnie nieprzezwyciężanie dyscypliny finansowej oraz nieprawidłowo ustawiony system plac i norm w niektórych ważnych gałęziach naszego przemysłu.

Autor przytacza konkretne przykłady wadliwej gospodarki finansami, wymienia zakłady, gdzie wzrost plac wyprzedził wzrost wydajności pracy.

Co oznacza to niczym nie uzasadnione wyprzedzenie wzrostu wydajności przez wzrost plac?

Oznacza to, że z ogólnego dochodu narodowego zakładu te biorą więcej, niż dają; oznacza to zmniejszenie wpływów na dalszą

rozbudowę przemysłu, na budownictwo mieszkaniowe, oznacza to osłabienie tempa naszego rozwoju.

W dalszym ciągu Wiktor Kłosiewicz wskazuje, że zasadnicze znaczenie w walce o prawidłowy rozwój naszej gospodarki narodowej ma właściwy system plac i norm stwarzający bodźce dla wzrostu wydajności pracy w oparciu o konkretne warunki w przemyśle, związane z postępowaniem technicznym i unowocześnieniem metod produkcji.

Wszystko wskazuje na to, że dojrzeła sytuacja, żeby uporządkować tę dziedzinę — tak, by normy i płace przestały być w sferze zakładów czynnikiem demobilizującym aktywność produkcyjną robotników, jak to niejednokrotnie ma dziś miejsce, a stały się czynnikiem postępu i rozwoju zgodnie z podstawowymi zasadami ekonomiki socjalistycznej.

Autor wskazuje, że problem prawidłowego ustawienia norm i zaszeregowania ujawnia się ze szczególną ostrością w przemyśle metalowym i budowlanym. Podając konkretne przykłady istniejących, Wiktor Kłosiewicz przypomina słowa Bolesława Bieruta, wypowiedziane na VII Plenum KC PZPR:

„Musimy postawić przed sobą zadanie stopniowego, metodycznego rewidowania systemu plac w kierunku wyższego wynagradzania

wysokich kwalifikacji i wysokiej wydajności wszędzie tam, gdzie jest on jeszcze nacechowany „urawniłowką”.

W dalszym ciągu autor wskazuje na zjawisko typowe dla wielu zakładów szczególnie w przemyśle metalowym i budowlanym, gdzie dzięki wprowadzeniu nowoczesnego parku maszynowego, unowocześnieniu metod obróbki metali i postępu w opanowaniu technologii produkcji, przekraczanie — bez żadnego specjalnego wysiłku — obecnych norm o 200 i 300 proc. nie należy do rzadkości.

Tak więc — podkreśla autor — chodzi nie tylko o uregulowanie sprawy norm, ale i o uporządkowanie w ogóle systemu plac, który powinien być w naszych warunkach instrumentem organizującym produkcję, a nie dezorganizującym ją. W parze zatem z rozwiązywaniem zagadnienia norm, iść musi właściwe ustawienie całego systemu plac. Sprawy tych bowiem rozrywać nie wolno.

Obowiązkiem związków zawodowych, jako współodpowiedzialnych za stan i rozwój naszej gospodarki socjalistycznej — czytamy w zakończeniu — jest budzenie zdrowej inicjatywy klasy robotniczej w kierunku uporządkowania tych niezmiernie ważnych spraw i zapewnienie w ten sposób nieustannego wzrostu wydajności pracy, dalszego rozwoju naszej gospodarki, zwycięskiego wykonywania planów budownictwa socjalizmu w Polsce Ludowej.

Andrzej Braun



— Do Kazia — mówił z powagą Frania.

— Tatusiu, prawda, że w tych domach będą mieszkać ludzie ze stoczni — pytał Józio. — Bo Kazik mówi, że nie.

— Tak.

— No widzisz — zwracał się Józio do siostry. — Prawda, że ludzie ze stoczni są najważniejsi?

— Wszyscy są ważni — śmiał się Mokry.

— Nie! Ze stoczni są najważniejsi!

Marcelka w wózku zaczęła płakać. Matka skończyła wkręcać pieluchy, po czym wzięła ją na kolana i rozpiąłszy bluzkę zaczęła karmić duża, białą piersią. Dziecko ssało łapczywie. Po chwili wypuściło pierś z ust, patrząc niebieskimi oczyma na Frania, siedzącego w dalszym

ciągu na ojcowskim karku. Na brunatnej brodawce piersi błyszczała biała kropka pokarmu.

— Pij, pij! — popędzała ją matka.

„A Kaczor twierdzi, że to bardzo cenny człowiek — myślał mimo woli o Markowskim. — Kto wie? On go zna... W każdym razie trzeba się nim zająć”. I sekretarz próbował skruszyć w sobie tę resztę niechęci, jaka budził w nim Markowski. „To nieszczęśliwy człowiek. Na pewno. Żeby nie był taki skryty! Bo co on sobie właściwie wyobraża? Patrzy na towarzyszy jak wilk. Ani cienia samokrytyki. Ale ten Budnik to kretyn”.

Przed zachodem słońca wybrali się jeszcze na spacer do lasu za tramwajową remizę.

Józek, Kazik — jego przyjaciel, Tusia

69)

i mały Franio bawili się w pociąg. Kiedyś, przypomniał sobie Mokry, poszli z dziećmi zwiedzać katedrę oliwską. Józek, Tusia i Franio pierwszy raz znaleźli się w kościele. Widząc przed sobą ogromną, pułą salę, niewiele myśląc ujęli się za ręce i — puff! puff!... zaczęli zabawę w pociąg. Józio nawet zagwizdał przeraźliwie, budząc popłoch wśród modlących się babek. Mokry nie mógł sobie nigdy tego darować. Teraz jednak Frania szybko zabolalały nogi. Odpadł z pociągu i wyładował na plecach ojca.

— Tatusiu — pytał Józio. — Czy — jak ja będę duży, to też będzie pierwszy maja?

— Będzie.

— I za sto lat? I za tysiąc?

— Na pewno.

Sekretarzowi do wieczora nie wychodził z głowy Markowski. W twarzy każdego przechodzącego widział ostre, zacięte rwy nitera i jego uśmiech, kiedy podtrzymywał porubowanego Sandlera. Próbował powiedzieć o swych wątpliwościach żonie. Słońce saczyło się złotymi drutami przez gałęzie sosny. Pachniało żywicą i zbutwiałym igliwem. Kobieta nie zrozu-

XI

Michał nie mógł się uspokoić. Kilka razy wstawał, zaczynał iść zdecydowanym krokiem i za każdym razem zdawało mu się, że gałęzie jeżyn chwytają go kolczatymi dłońmi za rękawy, za spodnie, osuwając się z suchym, rozpaczliwym chrobotem po materiale. Wydawało mu się, że ktoś rozdziera z chrzęstem kartki jakieś księgi, jedną po drugiej. W rozgarzaniu gałęzi, w roztrącaniu bezbronych łatek było coś z okrucieństwa, z niewrażliwości na błaganie.

Po miękkim mchu deptał jak po żywym cieple człowieka. Po kilku krokach zwalniał, mięki i znów siadał na najbliższym pniaku.

— Przecież to nie o niego chodzi, nie o niego chodzi — powtarzał sobie w kółko. Czoło miał mokre, raz po raz ocierał je dłonią. Mech zalatywał igliwem i delikatnym, słodkim zapachem poziomek. W gałęziach zaskrzeczał prak, zaszotał się, spadło kilka gałązek objając się w locie o konary.

(D. c. n.)

Warto brać z nich przykład!

Zamiast narzekać — zakasali rękawy i sami wyszłakowali swe ulice

Które komitety pójdą ich śladem?

Mieszkańcy wielu dzielnic naszego miasta, szczególnie tych, które dopiero po wyzwoleniu weszły w skład Wielkiej Łodzi, narzekają na trudne warunki komunikacyjne, powodowane złym stanem nawierzchni ulic i chodników. Władze miejskie czynią wiele, by stan ten poprawić.

Jednakże w znacznie szybszym czasie doprowadzimy łódzkie ulice do porządku, jeżeli dopomożemy Prezydium Rady Narodowej przez masowy udział w pracach społecznych.

Wiele komitetów blokowych i do mowych już obecnie włączyło się do prac społecznych. Obok obejmującego większość komitetów blokowych długookresowego współzawodnictwa w dziedzinie urządzania zieleni i otaczania ich stałą opieką, na specjalne podkreślenie zasługuje inicjatywa komitetu blokowego nr 624, z ulic Wędkarskiej i Koszalińskiej.

Mieszkańcy tego bloku porozumeli się z dyrekcją i radą zakładową ZPB im. Armii Ludowej, sąd otrzymali bezpłatnie szlakę na pokrycie nawierzchni ul. Wędkarskiej oraz Koszalińskiej.

Podobnie postąpili również mieszkańcy bloku nr 606 na Chojnach. Wyszłakowali oni ulicę szlaką o trzymają z ZPB im. Dzierżyńskiego i ZPB im. Luksenburg. Trzeba zaznaczyć, że we wszystkich przytoczonych wypadkach transport daly bez interesownie zakłady.

Przykład tych przodujących komitetów blokowych powinien stać się wzorem dla mieszkańców innych bloków, w obrębie których znajdują się ulice wymagające regulacji i położenia nawierzchni ze szlaki.

Również rady zakładowe i dyrekcje zakładów, które często mają trudności z pozyskaniem szlaki, powinny we własnym interesie zawiadomić o tym Referat Instruktażu Terenowego Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi, a ten z kolei powiadomi odpowiedni komitet blokowy i wskaże zakładom, dokąd mogą wwozić szlakę, przy pomocy której mieszkańcy uporządkują ulicę.

Na podkreślenie w pracy komitetów blokowych zasługuje również akcja sanitarno-porządkowa. M. in. przewodniczący bloku nr 624, ob. Kamiński, pobral z dozoru sanitarnego wapno chlorowane, które poszczególne komitety domowe otrzymują za bezpłatnie od niego, a nie bezpłatnie z dozoru.

W walce o podniesienie stanu sanitarnego na terenie swego bloku wyróżniła się ostatnio ob. Anna Różańska z bloku 634. Mimo podaszle

Uczniowie łódzcy pomogą nam pozbyć się makulatury

Od 25 do 31 maja domy nasze odwiedzą uczniowie łódzkich szkół podstawowych. Będą oni od mieszkańców Łodzi zbierali cenny surowiec, jakim jest makulatura. Przygotujmy dla małych odpowiednią ilość niepotrzebnej makulatury, gdyż chcą oni w ten sposób dopomóc naszemu przemysłowi, a poza tym — zarobić! Uzyskane bowiem ze sprzedaży makulatury pieniądze przeznaczone będą na potrzeby szkół. (u)

„Zaczęło się nad morzem” (40)



Janka jest oszołomiona. — Więc to Nórski był złoćynią? A ta „instrukcja 11”? Przecież zgnubił ją w mym mieszkaniu Kaleta... — To Nórski ją podrzucił, podrabiając charakter pisma Kalety. W ten sposób chciał oddalić od siebie podejrzenia. Zresztą była to instrukcja zmyślona. Prawdziwa, szpiegowska, sam ściśle wykonywał...

— A po co w takim razie Kaleta wypytywał mnie o stan naszej załogi? — Chciał się przeniesić do waszej fabryki, żeby być jak najbliższe pani. Orientował się w groźącym niebezpieczeństwie. Już w Międzyzdrojach zwrócił uwagę na Nórskiego. Wówczas, gdy robił on wam zdjęcia na wybrzeżu i ustawiał wstak, żeby było widać dokładnie urządzenia portu.

Tak więc tajemnica przestała być tajemnicą. To Rajmund Nórski zbierał skrytynie informacje i przekazywał je wraz z fotografiami swemu współpracownikowi w Szczecinie. Umyślnie podał się za literata, żeby uspić czułość Janki. Grał komedię, udawał zakochanego, żeby uzyskać potrzebny materiał. A Jurek... ale niech on sam onowie o wszystkim. Właśnie czeka już na Jankę w jej mieszkaniu... (D.c.n.)

Tydzień szczególnej radości dla młodszych i starszych

Od 31 bm. do 7 czerwca obchodzić będziemy w Łodzi Międzynarodowy Dzień Dziecka. Na okres ten przewiduje się szereg ciekawych imprez, pogadanek i zabaw zarówno dla starszej młodzieży, jak i dla najmłodszych.

Przed wszystkim w dniu 31 bm., o godzinie 15, odbędzie się w sali Filharmonii uroczysta akademii dla dzieci i ich rodziców. Po akademii przewidziana jest część artystyczna. Tego samego też dnia wieczorem ulicami miasta przejdzie capstrzyk. Do młodzieży zebranej na Placu Zwycięstwa przemówi przedstawiciel Prezydium Rady Narodowej.

Poza tym w okresie MDD odbędą się zawody piłkarskie oraz wycieczki na rowerach i hulajnogach, zorganizowane zostaną specjalnie dla dzieci seanse filmowe, występy w teatrach, spotkania z literatami, wieczory dyskusyjne nad bajkami oraz zabawy.

Punktem kulminacyjnym będzie 4 czerwca. W dniu tym odbędą się wielkie festyny dla dzieci w kilku parkach łódzkich. Prócz zabaw, loterii książkowych i innych atrakcji przewidziano tam występy artystów i zespołów świetlicowych oraz imprezy sportowe. (z)

Najlepsi spośród młodzieży proszą o przyjęcie do szkół oficerskich



Kandydaci do szkół oficerskich z woj. stalinogrodzkiego w przyjacielskiej rozmowie z przedstawicielami Oficerskiej Szkoły Artylerii. CAF — fot. Seko.

Każdego dnia do Wojskowych Komend Rejonowych w Łodzi zgłaszają się młodzi ludzie, pragnący uczyć się w szkołach oficerskich różnych typów.

Do szkół oficerskich zgłaszają się najlepsi, najofiarniejsi spośród młodzieży — przodownicy pracy, nauki, pracy społecznej.

Marian Tomaszewski jest pomocnikiem stolarza w Spółdzielni Przemysłu Ludowego i Artystycznego w Łodzi. W pracy społecznej wyróżniał się on już we wsi Grzegorzew w woj. poznańskim, gdzie jego ojciec posiada gospodarstwo rolne. Obecnie złożył on podanie o przyjęcie do Oficerskiej Szkoły Technicznej Wojsk Lotniczych.

Zenon Tabaczkiwicz pracował jako uczeń ślusarza w Widzewskiej Fabryce Maszyn. Za dobrą pracę kierownictwo zakładów skierowało go na Uniwersyteckie Studium Przygotowawcze. Obecnie, po ukończeniu Studium pragnie on poświęcić się służbie oficera Marynarki Wojennej.

Jerzy Skrzypiński, pomocnik monter samochodowego w Zjednoczeniu Budownictwa Miejskiego, w dniach żałoby po śmierci Generalissimusa Józefa Stalina wstąpił w szeregi kandydatów PZPR. I on rów-

nież chce pełnić zaszczytną służbę oficera WP i dlatego złożył podanie o przyjęcie do szkoły oficerskiej.

Grzegorz Jasiński miał ciężkie dzie ciństwo. Rodzice jego pracowali jako wyrobownicy u księcia Lubomirskiego w Szlacheckim Chutorze w województwie wołyńskim. Ojczym jego zginął w czasie okupacji z rąk oprawców faszystowskich, matka spędziła całą wojnę w różnych więzieniach.

Obecnie Jasiński pracuje jako ślusarz, pragnie on jednak służyć Ludowej Polsce jako oficer wojsk pancernych i prosi o przyjęcie go do odpowiedniej szkoły oficerskiej. (u)



Miejska Biblioteka im. L. Waryńskiego w Łodzi (ul. Gdańska 102) organuje w lokalu własnym, w dniu 14 bm., o godz. 16, akademię dla uczczenia 10 rocznicy utworzenia i Dywizji im. Tadeusza Kościuszki. W programie referat okolicznościowy ob. Martuszewskiego oraz część artystyczna. Wstęp wolny.

Już niezadługo

Dni Oświaty Książki i Prasy... Tym bardziej więc



trzeba pomóc kolporterom w ich ofiarnej pracy wśród załóg fabrycznych

Jedną z dróg, którymi powinna iść propaganda czytelnictwa w Łodzi, są zakłady pracy. A jednak właśnie tu jest jeszcze wiele niedociągnięć, czego dowodem była ostatnio odbyta narada kolporterów prasy i książki.

Na naradę przybyło 120 osób, choć mamy w Łodzi ponad 400 kolporterów. Tak słaba frekwencja spowodowana była, wstyd powiedzieć, słabym zainteresowaniem ze strony ORZZ. Nie wszyscy kolporterzy zostali powiadomieni o naradzie, a nawet ci, których o niej uprzedzono, przyszli nie wiedząc, w jakim celu, co będzie tematem obrad.

Równie charakterystyczne były wypowiedzi poszczególnych kolporterów z łódzkich zakładów pracy. Niektórzy stwierdzili, że ich działalność nie znajduje jeszcze należytego poparcia i zrozumienia u kierownictwa fabryki czy rady zakładowej. Przykładem może być ZPB im. Stalina, zakład „A”. Jedyny w zakładzie kolporter, ob. Czapla, opowiadał

między innymi, że kiedy zwracał się do kogoś z rady zakładowej proponując kupno książki, usłyszał odpowiedź: „Dajcie mi spokój, mamy ważniejszą robotę niż czytanie książek”. Ob. Czapla od dawna prosił kierownictwo zakładu o jakąś budkę, gdzie mógłby przechowywać książki, ale bezskutecznie.

Trudności te jednak nie zrażają dzielnych kolporterów, którzy sprzedają sporo książek, bo za tysiąc i więcej złotych miesięcznie.

W ogóle trzeba powiedzieć, że większość zakładowych kolporterów pracuje z całą ofiarnością i zrozumieniem swego zadania. Dowodem może być choćby wypowiedź Leokadii Żurawskiej, kolporterki z Łódzkich Zakładów Farmaceutycznych.

— Nie było to dla mnie początkowo tak łatwe — powiedziała ob. Żurawska — bo sama zbyt wiele w życiu książek nie czytałam. Ale chcąc innym namówić do czytania, zaczęłam się starać, żeby każda książka, którą mam do sprzedania, poznać. Czasem czytam w całości, czasem tylko przeglądam i czytam fragmenty, ale zawsze mogę coś o danej książce powiedzieć, żeby zachęcić czytelnika do kupna. W ten sposób ludzie chętnie kupują, bo wiedzą, że nie wydadzą pieniędzy na próżno, na coś, co ich nie zainteresuje...

Oto przykład dobrej pracy kolporterów.

W Łodzi znów trojaczki! Żona robotnika z ZPW im. 9 Maja urodziła dziewczynkę i dwóch chłopców

Wczoraj, dnia 11 maja, w szpitalu im. dr H. Wolf przy ul. Łągiewskiej 34 przyszły na świat trojaczki — dwaj chłopcy i dziewczynka.

Szczęśliwą matką jest Helena Wieruszevska, posiadająca już czworo dzieci. Mieszka ona przy ul. Starościńskiej 10. Ojciec trojaczek pracuje w ZPW im. 9 Maja jako robotnik w farbiarni.

Matka oraz cała trójka noworodków czują się doskonale. (u)

Dobra praca — to dobre wyniki Kotlety, ryby i... kwiaty z własnego gospodarstwa pomocniczego

W celu obniżenia kosztów własnych, racjonalnego wykorzystania odpadków pokonsumcyjnych i kuchennych oraz zwiększenia bazy surowcowej — Łódz-

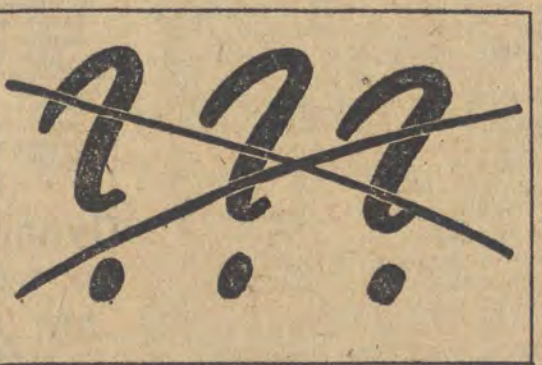
kie Zakłady Gastronomiczne prowadzą w Ignaciewie za Konstanytynowem specjalne gospodarstwo pomocnicze. Gospodarstwo nastawione jest głównie na tuczenie trzody chlewnej. W październiku ub. r. tuczarnia liczyła 46 sztuk nierogacizny, dzisiaj biega po niej ponad 100 świni, a przecież w międzyczasie w restauracjach LZG zjedliśmy już sporo kotletów z utuczonych w Ignaciewie warchlaków!

Po przekształceniu starej obory na nowoczesną chlewnię przerabia się obecnie następny budynek, w którym pomieści się jeszcze 100 sztuk nierogacizny. Ale plany LZG sięgają o wiele dalej. Przedsiębiorstwo pomocnicze zapoczątkuje również hodowlę trzody chlewnej. W tym celu w Zdziechowie, w odległości 4 km od Ignaciewa, powstanie chlewnia zarodowa, w której w pierwszym okresie znajdują się 2 okazowe knury i 40 macior.

Wykorzysta się też racjonalnie stawy rybne. Na razie pływa w nich około pół tony karpiów, ale po wysłanowaniu stawów już na wiosnę przyszłego roku ilość ta zwiększy się wydatnie.

W skład gospodarstwa pomocniczego LZG wchodzi również tereny warzywno-owocowe w Babiezkach. I one będą rozbudowane, aby jak najwięcej warzyw i owoców mogły dostarczać restauracjom łódzkim.

Od przyszłego roku zaś LZG będą hodować zarówno w Ignaciewie, jak i Babiezkach kwiaty, które ozdobią stoliki we wszystkich placówkach Łódzkich Zakładów Gastronomicznych. (u)



Bokserka reprezentacja Polski na mistrzostwa Europy



Przewodniczący GKRF — Reczek na wniosek Rady Trenerów zatwierdził następujący skład drużyny polskiej na mistrzostwa Europy w boksie:

musza — KUKIER HENRYK, kogucia — STEFANIUK ZENON, piórkowa — KRUŻA JÓZEF, lekka — ANTKIEWICZ ALEKSY, lekkopółśrednia — DROGOSZ LECH, półśrednia — CHYCHŁA ZYGMUNT, lekkośrednia — PIETRZYKOWSKI ZBIGNIEW, średnia — PIÓRKOWSKI ZBIGNIEW, półciężka — GRZELAK TADEUSZ, ciężka — WĘGRZYŃIAK BOGDAN.

Rezerwowymi są NIEDŹWIEDZKI i GOSCIAŃSKI. Kierownikiem drużyny wyznaczony został FELIKS SZTAM.

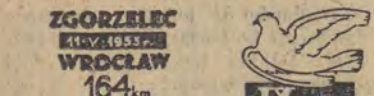
Podobizny naszych reprezentantów podajemy według kolejności wag (od lewej).

Witamy Wyścig Pokoju na ziemi polskiej

Podwójne zwycięstwo

na etapie Zgorzelec — Wrocław.

Królak pierwszy na mecie. — Klabiński odzyskał siły



Z 93 kolarzy, którzy wystartowali z Bratysławy, trudności 8 etapów wytrzymało tylko 43 zawodników. Całkowicie zdekompletowane zostały drużyny: Węgry, Finlandii, Norwegii oraz Szwecji. Po 2 reprezentantów mają obecnie w wyścigu Anglia i Belgia, które również odpady z konkurencji drużynowej.

W 3-osobowym składzie jadą: Polska, Francja, Rumunia i Triest, w 4-osobowym — Polonia Francuska, NRD i CSR, a w 5-osobowym — Bułgaria, Dania i Austria.

Tak znaczna liczba wycofanych

kolarzy z wyścigu jest wynikiem ciężkiej trasy oraz fatalnych w tym roku warunków atmosferycznych. Np. na 8 etapie, który odbywał się w czasie przelotnej, silnej zadyrki śnieżnej, zimno było tak przejmujące, że zawodnicy z ledwością mogli utrzymać kierownice w zmarzniętych rękach.

Do 9 etapu Wyścigu Pokoju — pierwszego na ziemiach polskich — ze Zgorzelca do Wrocławia (164 km) wystartowało 43 kolarzy. Etap ten zakończył się wielkim sukcesem kolarzy polskich, tak drużynowo jak i indywidualnie. Pierwszy na mecie we Wrocławiu był Królak przed Duńczykiem Jorgensenem i Austriakiem Deutchem. Klabiński zajął 4 miejsce, a Wilczewski — piąte.

Trzech Polaków w pierwszej piątce zapewniło sobie zwycięstwo drużyny. Po wielu niepowodzeniach, jakich doznali w tegorocznym Wyścigu Pokoju, zwycięstwo na etapie we Wrocławiu jest miłą niespodzianką.



Wyszyński

Ze startu w Zgorzelcu zawodnicy ruszyli w ostrym tempie około 42 km na godzinę. W czołówce trójka Polaków dyktuje tempo wyścigu. Już na 10 km pierwszą ucieczkę inicjuje Królak, pociągając za sobą Pawlisiaka. Oni to pro

wadzą wyścig do Lubania (20 km), gdzie dochodzi ich zwarta grupa o około 25 zawodników. Przed Lubaniem wycofuje się z wyścigu Duńczyk Olsen.

Na 50 km na ostrych zjazdach przewracają się Czechosłowak Malek i reprezentant NRD. Schur. Malek ma poważniejszy defekt i musi czekać na wóz techniczny. Kilka kilometrów dalej z czołówki odpada z powodu defektu Rużicka.



Chraplak

Na niewielkim wzniesieniu przed Złotoryją (82 km) Królak po raz drugi próbuje ucieczki, a pościg za nim rozciąga czołówkę, która rozpada się na trzy grupy. W pierwszej grupie są: Królak, Wilczewski, Pawlisiak, Deutch i Koccev, ok. 200 m za nimi jadą Andresen, Wyszyński, Thygesen, Koley i Nesl, a w trzeciej grupie, składającej się z 12 kolarzy jadą Klabiński i Polak z Francji Chraplak.

Gdy kolarze zbliżają się do punktu z napojami, doskonale jadący Królak inicjuje trzecią ucieczkę, pociągając za sobą Klabińskiego, Deutcha i Jorgensena.

30 km przed metą mają już oni 6 min. przewagi.

Zacięta walka o zwycięstwo rozgrywa się na ulicach Wrocławia. Do przodu wychodzi Królak i witany gorącymi owacjami publiczności, która tłumnie wypełniła ulice miasta i stadion olimpijski, pierwszy wpada na metę. Około pół minuty za Królakiem mijają metę Jorgensen, Deutch i Klabiński, a po chwili w bramie stadionu ukazuje się biało-czerwona koszulka trzeciego reprezentanta Polski. To Wilczewski, któ

ry przed Wrocławiem uciekł głównej grupie i z przewagą około 2 min. mija metę na piątej pozycji. Za nim kończy etap grupa 18 zawodników, którą prowadzi Polak z Francji Pawlisiak.

Miejsca Polaków w pierwszej piątce na mecie zapewniły drużynie polskiej zdecydowane zwycięstwo zespołowe.

Królak tak mówi o swoim zwycięstwie:

— Do zwycięstwa pomogła mi w dużym stopniu koleżeńka współpraca na trasie z Klabińskim i Wilczewskim. Jestem dumny z tego sukcesu, zwłaszcza, że uzyskałem go na naszej ziemi. Sądzę, że bez względu na zajęte miejsce każdy z nas, uczestników Wyścigu Pokoju, jest dumny z udziału w tej wspaniałej imprezie, która jeszcze raz zadokumentuje podjętym wojennym, jak bardzo ludzie pragną pokoju i jak wielką jest solidarność między narodami.

To jest wynik zasłużony

Polska - Czechosłowacja 1:1 (0:0)

Simansky i Kohut zdobywcami bramek — Aniola ożywił atak polski

Rozegrany we Wrocławiu międzynarodowy mecz piłkarski Polska - Czechosłowacja, zakończył się wynikiem remisowym 1:1 (0:0). W 48 min. Czechosłowacy zdobyli prowadzenie ze strzału Simansky'ego. W 80 min. wyrównującą bramkę strzelił Kohut.

Czechosłowacy: Reiman, Safranek, Pluskal, Novak, Trnka, Ipser, Laskow, Pazický, Kacany (Hemele), Crha, Simansky.

Polska: Szymkowiak (Klaczek), Durniok, Bartyła, Banisz, Wieczorek, Bieniek, Alszer, Krasówka (Aniola), Kohut, Cieślík, Mordarski.

Pierwsza połowa meczu upływała na zmiennych atakach obu drużyn. Czechosłowacy są lepsi technicznie i grają lepiej zespołowo, górując po nadto wzrostem. Ten atut wykorzystują oni z powodzeniem, ponieważ Polacy grają górą.

Po przerwie już w 3 minucie szybki atak prawą stroną przynosi Czechosłowakom prowadzenie. Nieporozumienie obrońców polskich wykorzystuje Simansky i strzela bramkę.

Polacy nie peszą się tym niepowodzeniem i przeprowadzają energiczne ataki. Gra ataku polskiego

poprawia się z chwilą, gdy w 71 min. miejsce Krasówki zajmuje Aniola. W tym okresie Czechosłowacy zmieniają środkowego napastnika Kacany'ego na Hemele.

W 80 min. jeden z ataków polskich przynosi wreszcie wyrównującą bramkę. Kohut mija pięknie obronę gości i ostrym strzałem zdobywa wyrównujący punkt. W chwili potem dobrą okazję do zmiany wyniku ma Alszer, jednak strzela w aut.

W drużynie polskiej wyróżnili się: Szymkowiak w bramce, obrońcy Durniok i Banisz, Wieczorek w pomocy, a w ataku Kohut — Cieślík — Aniola.

Drużyna czechosłowacka miała swoje najsilniejsze punkty w bramkarzu Reimanie oraz Simansky'm w ataku. Dobrze zagrali również obrońca Safranek i pomocnik Ipser.

Zawody prowadził sędzia węgierski Harangozo.

Kierownik ekipy czechosłowackiej dr Major oświadczył: „Wynik meczu uważam za zasłużony. Polacy zagrali bardzo ambitnie. Muszę podkreślić, że niezwykle serdeczne przyjęcie, jakie zgotowano nam we Wrocławiu, i przyjacielski przebieg meczu były jeszcze jednym ogniewem pogłębiania przyjaźni między naszymi narodami”.

Budowlani (Chorzów) przegrali z Włóknierzem 0:2

Budowlani z Chorzowa podzielili los pierwszoligowych zespołów odwiedzających Łódź — przegrali z Włóknierzem 0:2 (0:0).

Włóknierz grał wzmocniony przez kilku piłkarzy krakowskiego Włókniarza: Jodłowskiego, Konopolskiego, Felusia i Browarskiego. Chodziło o próbę, żeby zmontować najsilniejszy zespół przeciwko Dynamo (Drezno) na jutrzejszy mecz poprzedzający zakończenie XI etapu Wyścigu Pokoju.

Pierwsza połowa meczu była żywiej prowadzona i ciekawsza, chociaż bezbramkowa. Przeważał Włóknierz. Po przerwie Piłarski, w pierwszym minutach zdobył dwie bramki; pierwszą głową po rzucie z rogu, drugą pięknie przedłużając podanie Jezierskiego.

Masowy udział młodzieży w ZMP-owskich Kolarskich Raidach Pokoju

Pod hasłem „Wszyscy na start ZMP-owskich Kolarskich Raidów Pokoju” młodzież polska miast i wsi wzięła w dniu 18 bm. masowy udział w raidach, manifestując swoją solidarność z uczestnikami wielkiego Wyścigu Pokoju „Trybuna Ludu”, „Neues Deutschland” i „Rudeho Prava”.

Mimo dotkliwego zimna raidy gromadziły na starcie w całym kraju dziesiątki tysięcy uczestników.

Barwnymi korowodami, na udekorowanych rowerach, w ubraniach roboczych, bluzach ZMP-owskich i kostiumach sportowych jechali młodzie i starsi, dziewczęta i chłopcy, wyrażając swoim udziałem w raidach nieugiętą wolę walki o pokój, o pogłębienie międzynarodowej solidarności i przyjaźni postępowej młodzieży całego świata.

Raidy nie miały charakteru wyścigów. Były imprezą masową, w której obok jak najliczniejszego udziału punktowano zdyscyplinowanie, sprawną organizację, dekoracje, punktualność przejazdu itp.

Po zakończeniu raidów odbyły się festyny sportowe i zabawy.

Radosna manifestacja tężny fizycznej młodzieży, jej sprawności do pracy i obywatelskiej odpowiedzialności wywołała wszędzie wielkie zainteresowanie mieszkańców, była dobrą popularyzacją sportu i turystyki kolarskiej.

W Łodzi udział w raidach wzięło 220 ze spółów, chociaż zgłoszonych było znacznie więcej. Dokuczliwy chłód wpłynął na zmniejszenie ilości startujących.

Kolarze po przybyciu na punkty docelowe przeddefilowali przez miasto i zebraли się na Placu Zwycięstwa, gdzie przemówił do nich przewodniczący Zarządu Łódzkiego ZMP Lewandowski, podkreślając znaczenie tej masowej imprezy. Po odegraniu Hymnu Młodzieży i wręczeniu dyplomów wyróżniającym się drużynom uczestniczy Raidów Pokoju postanowili wysłać list do przewodniczącego Rady Ministrów Bolesława Bieruta, w którym przyrzekają nie szczędzić siłań i wysiłków w pracy i nauce dla dalszego rozkwitu umiłowanej ojczyzny, aby w ten sposób powitać zbliżający się IV Światowy Festiwal Młodzieży Demokratycznej.

W WOJEWÓDZTWIE ŁÓDZKIM

Dynamo (Drezno) już trenuje w Łodzi

Drużyna Dynamo (Drezno), która w śróde 13 bm. rozegra zawody towarzyskie z Włóknierzem przybyła już do Łodzi.

Wczoraj piłkarze Dynamo przeprowadzili lekkie, rozruszające treningi na stadionie przy Al. Unii. Dynamo (Drezno) jest obecnie najsilniejszym zespołem NRD i zajmuje w rozgrywkach mistrzowskich pierwsze miejsce w tabeli.

RADIO

ŚRODA, 13 MAJA

14.10 Dla klas III i IV — „Uczmy się śpiewać”. 14.30 Koncert. 16.00 Wszelchnia Radiowa — kurs I. — 40 wykład z cyklu: „Historia Polski”. 16.20 Program lokalny. 18.40 „Sylwetki wielkich śpiewaków ZSRR” — Leonid Sobinow — tenor. Audycja słowno-muzyczna. 19.00 Książki, które na was czekają. 19.30 Muzyka i aktualności. 20.00 „Blokada” — odcinek po wieści W. Ketińskie, w przekładzie A. Jakubiszyn. 20.20 Koncert. 21.32 Muzyka. 21.45. Reportaż dźwiękowy z VI Kolarskiego Wyścigu Pokoju. 22.48 Muzyka taneczna. 23.10 L. van Beethoven: Symfonia VII A-dur.

TEATRY

Nowy — „Opowieść o Turcji” — 19
Im. Jaracza — „Sprawa rodzinna” — 19
Powszechny — „Intryga i miłość” — 19
Mały — „Domek trzech dziewcząt” — 19, 15
Muzykalny — „Kraina uśmiechu” — 19, 15
Pinskio — widowisko zamknięte
Artelin — „Aladyn 1001” — 17

KINA

BALTYK — Czarodziej Gilinka — 14, 16, 18, 15, 20, 30
GDYNIA — Program filmów dokumentalnych — 18, 19. Dusze czarne — 20.
Program dla najmłodszych — 16, 17
1 MAJA — Nie ma pokoju pod oliwkami — 17, 19
MŁODA GWARDIA — Nędznicy I ser. — 16, 18, 20
MUZA — Dwa żołnierze — 18, 20
PIONIER — Daleko od Moskwy — 17, 19
POLONIA — Żołnierz zwycięstwa I ser. — 14, 16, 18, 20
PRZEWIOSNO — Noc niespodzianek — 18, 20
REKORD — Uczniowski rewir — 18, 20
ROMA — Fanfan Tulipan — 18, 20
SOJUSZ — Wyścig pokoju — 18, 30
STYLOWY — Nieczynne z powodu remontu
SWIT — Honor i sława — 18, 20
TATRY — Tragiczny pościg — 16, 18, 20
WISLA — Kariera — 16, 18, 20
WŁÓKNIARZ — Żołnierz zwycięstwa I ser. — 14, 30, 16, 30, 18, 30, 20, 30
WOLNOŚĆ — Żołnierz zwycięstwa I ser. — 14, 30, 16, 30, 18, 30, 20, 30
ZACHĘTA — Kurtyna w górę — 18, 20
DWORCOWE — Towarzysze pancerni O nowe jutro. Przegląd sportowy 5-52, PKF 18-33 — 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22

Nocne dużury aptek

Dzisiejszej nocy dyżurują następujące apteki: Limanowskiego 1, Piotrkowska 153, Piotrkowska 25, Lagiewnicka 120, Piotrkowska 307, Narutowicza 42, Gdańska 90, Armii Czerwonej 8, Srebrzyńska 67 i Al. Kościuszki 48.
Dyżur położniczo-ginekologiczny: dzień od godz. 8 do 20 używa szpital im. dr. H. Wolf, ul. Lagiewnicka 34, od godz. 20 do 8 szpital im. dr. Madurowicza, ul. Krzymieniecka 5.